

# ***EPILOG***

## ***CZYLI SŁÓW KILKA PO PODRÓŻY***

**Kumulacja opóźnień:**

- Problemy przedwyjazdowe z dyferencjałem i wizami – 4 dni
- Atak zimy na granicy mongolsko – rosyjskiej – 2 dni
- Awaria dyferencjału w Kazachstanie – 2 dni
- Brak „registrowki” w Ałma-Aty – 2 dni
- Ulewne deszcze w Tadżykistanie – 2 dni
- Brak wizy uzbeckiej, turkmeńskiej i irańskiej – w Taszkencie - 9 dni
- Brak wizy rosyjskiej - w Uralsku – 2 dni

Razem dało to 23 dni.

Jak widać, nie wszystko po drodze wychodzi tak, jak być powinno.

Wygenerowało to szereg problemów, ale ...

Ale to chyba właśnie jest przygoda ...

**Podsumowanie:**

Wprawdzie nie udało się nam w całości zrealizować naszych planów, nie mniej przeżyliśmy fantastyczną przygodę.

Odwiedziliśmy 7 państw - Ukrainę, Rosję, Mongolię, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan i Uzbekistan, przy czym Ukrainę i Kazachstan – dwukrotnie, a Rosję nawet trzykrotnie.

Nasze samochody przejechały ponad 26 tysięcy km.

Dyskoteka skonsumowała w tym czasie ponad 3.385 dm<sup>3</sup> oleju napędowego, zwanego tutaj również „soljarką”. Liczba ta nie jest jednak w pełni precyzyjna, bowiem kilka stacji, a także mieszkańcy odmierzali paliwo „na oko” (czyli tak naprawdę na różnego rodzaju baniaczki, których dokładnej pojemności nie da się zmierzyć). Przy pokonanym dystansie (wg licznika samochodu) daje to średnie zużycie paliwa 14,1 dm<sup>3</sup> / 100 km.

Wg śladu zarejestrowanego przez mój GPS było to 26.311 km.

Nie mniej – jakby nie licząc – są to odległości imponujące, chociaż wiem, że cyfry te byłyby zdecydowanie większe, gdyby nie nasze „drogowe” problemy i gdyby udało się nam zrealizować plan w całości.

W podróży byliśmy 85 dni, co w tak małej grupie również jest niezłym wyczynem. Wprawdzie nie zawsze się zgadzaliśmy, ale obyło się bez większych konfliktów.

No i tak właśnie zakończyła się nasza wspaniała podróż ...